

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Logopaedica IV (2011)

Roman Mazurkiewicz

## Pierwsza polska tłumaczką

### *Stabat Mater dolorosa*

*Stabat Mater dolorosa* – średniowieczna „królowa sekwencji”, tradycyjnie przypisywana Jacoponemu da Todi, franciszkańskiemu poecie z drugiej połowy XIII wieku, nie doczekała się, podobnie zresztą jak wiele innych pereł dawnej chrześcijańskiej poezji, zbyt wielu przekładów staropolskich, zwłaszcza w porównaniu z literackim dorobkiem sąsiednich narodów<sup>1</sup>. Pierwszy pełny polski jej przekład powstał prawdopodobnie około połowy XVI stulecia. Zamieszczono go zapewne w którymś z popularnych wówczas, a dochowanych do dzisiaj jedynie we fragmentach polskich modlitewników, skoro posiadają go *Hortulusy* wydane przez Mikołaja Scharffenbergera po roku 1585 oraz przez Andrzeja Piotrkowczyka w roku 1636<sup>2</sup>. Jednak ściśle datowane tłumaczenie całej sekwencji ukazało się dopiero w zbiorze *Hymnów kościelnych* Stanisława Grochowskiego, wydanych w roku 1598<sup>3</sup>. Niemal stulecie później własny przekład zamieścił Stanisław Serafin Jagodyński w opublikowanym w roku 1695 zbiorze *Pieśni katolickie nowo reformowane*<sup>4</sup>. Swego rodzaju kompilacyjną syntezą obu tych tłumaczeń była redakcja *Stabat Mater dolorosa* zamieszczona w wydanym w roku 1838 *Śpiewniku kościelnym* księdza Michała Mioduszewskiego<sup>5</sup>. Co najmniej dziesięć zwrotek zostało tu przejętych od autora *Hymnów kościelnych*,

---

<sup>1</sup> Np. w Czechach od połowy XIV do początku XVI wieku odnotowano osiem staroczeskich tłumaczeń *Stabat Mater dolorosa* (J. Lehar, *Staročeský překlad „Stabat Mater”*, [w:] *Sborník prací Filosofické fakulty Brněnské university*, D 32, 1985, s. 43–50), zaś w Niemczech do roku 1842 ukazało się ponad 50 pełnych przekładów tej sekwencji na język niemiecki (F.G. Lisco, *Stabat Mater. Hymnus auf die Schmerzen der Maria. Nebst einem Nachtrage zu den Uebersetzungen des Hymnus Dies irae. Zweiter Beitrag zur Hymnologie*, Berlin 1843).

<sup>2</sup> L. Bernacki, *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne z 86 podobiznami*, Lwów 1918.

<sup>3</sup> S. Grochowski, *Hymny kościelne*, Kraków: druk. J. Siebeneicher, 1598, k. 21v–22.

<sup>4</sup> S.S. Jagodyński, *Pieśni katolickie nowo reformowane i z polskich na łacińskie, a z łacińskich na polskie przełożone, niektóre też nowo złożone*, Kraków: Franciszek Cezary, 1695, s. 72–74.

<sup>5</sup> *Śpiewnik kościelny, czyli pieśni nabożne z melodyjami w Kościele katolickim używane, a dla wygody kościołów parafialnych przez ks. M.M. Mioduszewskiego zebrane*, Kraków 1838, s. 119–121.

kilka innych od Jagodyńskiego, pozostałe zaś wykazują pośrednie zależności od obu tych tłumaczeń. Ta właśnie redakcja, opatrzona u Mioduszewskiego nutami, została później spopularyzowana przez *Śpiewnik kościelny* księdza Jana Siedleckiego (1878) i funkcjonowała niepodzielnie w nabożeństwie i śpiewie kościelnym okresu Męki Pańskiej przez cały wiek XIX<sup>6</sup>.

Zainteresowanie naszych poetów i tłumaczy arcydziełem średniowiecznej liryki maryjno-pasyjnej ujawniło się wyraźniej dopiero w epoce późnego romantyzmu. Jeśli przyjąć, że cała doba staropolska pozostawiła nam trzy pełne przekłady *Stabat Mater dolorosa* (*Hortulus animae*, Grochowski, Jagodyński), to tyleż samo jej tłumaczeń powstało w ciągu zaledwie kilkunastu lat schyłkowej fazy romantyzmu<sup>7</sup>.

W roku 1842 ukazały się w Poznaniu *Modlitwy i hymny* Józefa Bohdana Zaleskiego (1802–1886), pisane we Francji w latach 1839–1840<sup>8</sup>. W cyklu tym znalazł się również swobodny przekład *Stabat Mater dolorosa*, który powstał przed marcem 1839, jak dowodzi wzmianka w liście Stefana Witwickiego z tegoż miesiąca i roku: „Co także powinieś koniecznie zrobić, to przełożyć wszystkie celniejsze hymny kościelne, jak już masz *Stabat Mater*, rzecz tego godna, a tak jak ty nikt tego zrobić nie potrafi...”<sup>9</sup>.

Kilka lat później ukazała się w Wilnie pięciotomowa *Pielgrzymka do Ziemi Świętej* księdza Ignacego Hołowińskiego (1807–1855), profesora teologii Uniwersytetu Kijowskiego, a od 1851 roku metropolity mohylewskiego. W formie listów do brata obszernie opisał w niej autor swą podróż do Palestyny odbytą w roku 1839<sup>10</sup>. Hołowiński był również dość płodnym literatem, tłumaczem i krytykiem – przekładał między innymi dzieła Szekspira i sonety Petrarcki, pisał opowieści i poezje (np. poemat *Dzieciątka Jezus*, powieść *Rachel*), recenzje o tematyce historycznej i religijnej. W drugim wydaniu *Pielgrzymki*, które wyszło w Petersburgu w 1853 roku, autor dodał do opisu Golgoty własny przekład *Stabat Mater dolorosa*<sup>11</sup>.

„Okolicznościowy” charakter ma poniekąd również trzeci późnoromantyczny przekład franciszkańskiej sekwencji, interesujący przede wszystkim ze względu na osobę jego autorki, najprawdopodobniej pierwszej tłumaczki *Stabat Mater dolorosa* na język polski, postaci nieco dziś zapomnianej, a przecież ogromnie zasłużonej w dziejach kultury polskiej i europejskiej XIX wieku. Mowa o Sewerynie Duchieńskiej (1816–1905), pisarce i publicystce, a nade wszystko niestrudzonej tłumaczce. Była pierwszą kobietą przyjętą w poczet paryskiego Towarzystwa Etnograficznego, zajmowała się historią, archeologią, lingwistyką i estetyką. Przede wszystkim jednak

<sup>6</sup> Szerzej na temat staropolskiej recepcji *Stabat Mater dolorosa* piszę w książce *Z dawnej literatury maryjnej. Zarysy i zblżenia*, Kraków 2011, s. 91–137.

<sup>7</sup> Wspomnieć tu jeszcze wypada o znanej parafrazie *Stabat Mater dolorosa* pióra Teofila Lenartowicza. Zob. T. Lenartowicz, *Lutnia. Piosennik polski. Zbiór drugi*, Lipsk 1865, s. 37–39 („Wiatr w przelocie skonał chyżym...”).

<sup>8</sup> B. Zaleski, *Modlitwy i hymny*, [w:] *Poezje Bohdana Zaleskiego*, Poznań 1842, t. 2, s. 86–90.

<sup>9</sup> *Listy S. Witwickiego do J.B. Zaleskiego*, Lwów 1901, s. 14.

<sup>10</sup> I. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, t. 1–5, Wilno 1842–1845.

<sup>11</sup> *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, Petersburg 1853, s. 337–338; przedruk z niewielkimi zmianami [w:] *idem, Hymny kościelne z brewiarzy, mszału i ksiąg liturgicznych wyjęte*, Kraków 1856, s. 168–171.

była „tytanem pracy przekładowo-popularyzatorskiej”<sup>12</sup>. Znała biegle języki rosyjski, niemiecki, francuski, angielski i hiszpański, a spod jej pióra wyszło między innymi pierwsze polskie tłumaczenie *Pieśni o Rolandzie*<sup>13</sup>, przekłady *Cyda*, *Kalevali*, fragmentów *Beowulfa*, poezji Sandora Petöfiego, ludowych pieśni ruskich, kozackich i francuskich. Pisała „powieści poetyczne”, uprawiała twórczość dla dzieci i młodzieży, prowadziła obfitą korespondencję<sup>14</sup>. Działalność naukową i literacką Duchinińskiej wysoko cenili jej współcześni, zarówno w kraju, jak i na emigracji. Czesław Pieniążek w swych odczytach głoszonych w Dreźnie w roku 1871 mówił:

Ogólnie rzecz można, że nie mamy w Polsce pisarza, który by z taką miłością, z taką nauką różnostronną, z takim talentem pisarskim, z takim systemem i, dodajmy, z taką stałością poświęcał się dla utrzymania duchowej federacji Polski z innymi narodami Europy. Co do talentu poetyckiego, toć nie przelał Bóg w Duchinińską geniuszu Mickiewiczów, Krasińskich, Słowackich, ale przedstawia ona talent poetyczny znakomity nie tylko w języku, stylu, ale w wynalazku, w idei<sup>15</sup>.

Przekład *Stabat Mater dolorosa* pióra Duchinińskiej ukazał się w spolszczonej przez nią monografii Fryderyka Ozanama, profesora literatury powszechnej na Sorbonie, pod tytułem *Les poètes Franciscains en Italie au treizième siècle* (1852). Poezji Jacoponego da Todi poświęcił francuski uczonego obszerny rozdział, w którym wspominał rzecz jasna o *Stabat Mater dolorosa*, nie przytaczając jednak ani tekstu łacińskiego, ani francuskiego przekładu<sup>16</sup>. Duchinińska zatem z własnej inicjatywy, zapewne z myślą o polskich czytelnikach, uzupełniła wywód Ozanama własnym tłumaczeniem słynnej sekwencji, poprzedzając je uwagą: „Dajemy tu wierny przekład pieśni *Stabat Mater dolorosa*”.

Tłumaczenie wspomnianego rozdziału o poezji Jacoponego da Todi ogłosiła Duchinińska anonimowo w roku 1857 w „Bibliotece Warszawskiej”, z którą ściśle współpracowała jako autorka i korespondentka<sup>17</sup>. Polski tekst *Stabat Mater dolorosa* poprzedziła kilkoma zdaniem komentarza powtórzonego za Ozanamem<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> A. Drzewicka, *Z zagadnień techniki tłumaczenia poezji. Studia nad polskimi przekładami liryki francuskiej w antologiach z lat 1899–1911*, Kraków 1971, s. 9.

<sup>13</sup> A. Drzewicka, *Jak powstał najstarszy polski przekład „Pieśni o Rolandzie”*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1965, z. 2.

<sup>14</sup> Więcej na temat biografii i twórczości Duchinińskiej zob. np. *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 1, Warszawa 2000, s. 256–257; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX wieku*, t. 5, s. 202–205.

<sup>15</sup> *O autorkach polskich, a w szczególności o Sewerynie Duchinińskiej. Trzy odczyty Czesława Pieniążka na cel dobroczynny w dniach 21, 24 i 28 listopada 1871 roku w Dreźnie*, Poznań 1872, s. 68.

<sup>16</sup> A.F. Ozanam, *Les poètes Franciscains en Italie au treizième siècle*, Paris 1870 (wyd. 4. [w:] *Oeuvres complètes de A.F. Ozanam*, t. 5). Nieco dalej Ozanam zamieścił tekst późniejszej i zależnej od *Stabat Mater dolorosa* sekwencji na Boże Narodzenie *Stabat Mater speciosa*.

<sup>17</sup> *O poezji włoskiej w średnich wiekach jako źródle do „Boskiej Komedii” Danta*, tłum. z A. Fryderyka Ozanama, cz. 5: *Poezje Jacopona*, „Biblioteka Warszawska”, t. 4: 1857, s. 175–190. Ozanam jest również autorem fundamentalnego dzieła *Dante et la philosophie catholique au treizième siècle*, Paris 1839.

<sup>18</sup> A.F. Ozanam, *Les poètes Franciscains...*, *op. cit.*, s. 182.

Liturgia katolicka nie posiada nic tkliwszego nad tę skargę tak smutną, której jednostajne strofy spadają jakby łyzy boleści, tak słodką, iż snadno pojąć, że tę nadziemską boleść pocieszyli już aniołowie, tak wreszcie pełną prostoty, że ją sercem pojmywały i niewiasty, i dziatki, choć w niedostępnej im napisana była łacinie. Dajemy tu wierny przekład pieśni *Stabat Mater dolorosa*:

Stała Matka bolejąca  
Pod krzyżem we łzach tonąca,  
Gdy na krzyżu Syn jej wisiał.

Której duszę tak strapioną  
5 I w żalu nieutuloną  
Miecz, ach, srogi miecz przenikał.

O jak bardzo zasmucona  
Była ta błogosławiona  
Matka Jednorodzonego.

10 O jak drżała i cierpiała  
Czuła Matka, gdy widziała  
Mękę Boga – Syna swego.

Któryż z ludzi łez nie leje,  
Patrząc na to, jak boleje  
15 Chrystusa Matka rodzona?

Czyjeż serce się nie skruszy,  
Widząc Matkę na katuszy,  
Jak w Synu wespół męczona?

Za grzechy swojego ludu  
20 Widzi go wśród męki trudu  
I na bicze wydanego.

Widzi, jak Syn jej rodzony  
Kona, zewsząd opuszczony,  
Gdy oddaje ducha swego.

25 O Matko, źródło miłości,  
Daj mi cząstkę twej żałości,  
Bym zapłakał z tobą – Droga!

Spraw, niech serce me zapłonie  
I w miłości niech zatonie  
30 Twego Syna, mego Boga!

Święta Matko, spraw to, proszę,  
Niech Jezusa rany noszę  
W sercu mojem, ach, głęboko!

- Twego Syna zranionego  
 35 I tak za mnie cierpiącego  
 Mękę, postaw mi na oko.  
 Spraw, niech zawsze płaczę z tobą,  
 Twoją przeniknij żalobą,  
 Nad twoim ukrzyżowanym.
- 40 Z tobą niech pod krzyżem stoję,  
 Z twemi zawsze niech łączy moje  
 Płyną nad twym ukochanym.  
 Święta Panno nad Pannami,  
 Pociesz się moimi łzami,
- 45 Spraw, bym z tobą rzewnie płakał.  
 Spraw, bym śmierć Chrystusa nosił,  
 Bym się w mękę jego wprosił  
 Na rany jego pamiętał.  
 Niech mnie zranią jego rany,
- 50 Niechaj w krzyżu zakochany  
 Męką się jego upoję.  
 Bym nie popadł w ogień wieczny,  
 A w dzień sądu stał bezpieczny,  
 Niech przy tobie, Matko, stoję.
- 55 O Jezu, w śmierci godzinę  
 Daj mi przez Matki przyczynę  
 Osiągnąć zwycięstwa wieniec.  
 A gdy ciało skrzepnie w grobie,  
 Daj, by dusza, już przy tobie,
- 60 Czuła, żeś jej Oblubieniec.  
 Amen.

Pozostawiając czytelnikowi ocenę literackiej wartości przekładu Duchinińskiej, przytoczmy jedynie zwięzłą opinię na temat jej warsztatu translatorskiego, sformułowaną przez cytowanego już Czesława Pieniążka: „W tłumaczeniach pani Duchinińskiej widać nie tylko natchnionego poetę, lecz ścisłego i wiernego kopistę oryginałów”<sup>19</sup>. Istotnie, porównanie trzech wspomnianych późnoromantycznych przekładów *Stabat Mater dolorosa* w pełni potwierdza tę obserwację – tłumaczenie Duchinińskiej o wiele wierniej niż przekłady Zaleskiego i Hołowińskiego podąża za myślą oryginału<sup>20</sup>. Nie znaczy to, że autorka we wszystkich szczegółach jest „wierną kopistką”, wyrzekającą się własnej inwencji poetyckiej. Wystarczy zwrócić uwagę na przekład ostatniej strofy, w której w oryginale rozbrzmiewa modlitwa do współcierpiącej z Ukrzyżowanym Matki:

<sup>19</sup> *O poezji włoskiej w średnich wiekach...*, op. cit., s. 177–178.

<sup>20</sup> *O autorkach polskich...*, op. cit., s. 56.

Fac me cruce custodiri,  
Morte Christi praemuniri  
Confoveri gratia.

Quando corpus morietur,  
Fac ut animae donetur  
Paradisi gloria<sup>21</sup>.

Mocno skonwencjonalizowany w tradycji modlitewno-liturgicznej motyw finałny tej strofy – błaganie o zbawienie duszy, parafrazuje Duchieńska w apostrofie do Chrystusa-Oblubieńca, nawiązując wyraźnie do topiki *Pieśni nad pieśniami*.

Więcej zastrzeżeń można mieć do posłużenia się przez tak wytrawną tłumaczkę regularnym ósmiozłogłosem, podczas gdy tak zwana strofa *Stabat Mater* posiada typową dla średniowiecznych sekwencji budowę 8a 8a 7b + 8c 8c 7b. Duchieńska zachowała co prawda układ rymów spajający trójwersy w strofy podwójne, ale nie zastosowała (podobnie jak ksiądz Hołowiński) znanego przecież z wcześniejszych przekładów *Stabat Mater dolorosa* (Białobocki, Mioduszeński, Zaleski) schematu rytmicznego 8 8 7 + 8 8 7. Odstępstwem od łacińskiego oryginału pozostał również paroksytoniczny akcent w trzecich wersach każdej strofki, ale z tym problemem poradono sobie dopiero o wiele później, dzięki zastosowaniu w klauzulach rymów męskich, oksytonicznych<sup>22</sup>.

Przekład *Stabat Mater dolorosa* autorstwa Seweryny Duchieńskiej zasługuje na przypomnienie nie tylko dlatego, że współtworzy niezbyt bogatą tradycję polskich tłumaczeń jednego z najważniejszych tekstów kultury chrześcijańskiej, ale również z tego względu, że jest dziełem jednej z pierwszych polskich emancypantek, „które poszerzywszy lekturę i samokształceniem swoje horyzonty umysłowe, wkraczały czynnie w życie kulturalne”<sup>23</sup>.

## The First Polish Female Translator of *Stabat Mater dolorosa*

### Abstract

This article deals with the Polish translation of the medieval sequence *Stabat Mater dolorosa*, produced by Seweryna Duchieńska (1816–1905), one of the earliest Polish female scholars, writers, publicists and translators. Duchieńska's *Stabat Mater dolorosa* was published in her translation of the Frederic Ozanam's work *Les poètes Franciscains en Italie au treizième siècle* (1852).

<sup>21</sup> Wszystkie przekłady przytaczam w mojej pracy *Z dawnej poezji maryjnej*, *op. cit.*, s. 121–137.

<sup>22</sup> Cyt. za: S.S. Jagodyński, *Pieśni katolickie nowo reformowane...*, *op. cit.*, s. 74.

<sup>23</sup> Jak zauważa M. Grzędzińska (*Poezja późnego romantyzmu i poromantyczna*, [w:] *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1983, s. 274), transakcentację meliczną tego rodzaju dopuszczano powszechnie w okresie staropolskim, ale na początku XIX wieku zaczęto ją eliminować jako naganną. Pierwszym tłumaczem *Stabat Mater dolorosa*, który w klauzulach trzecich wersów poszczególnych zwrotek wprowadził rym męski, był Czesław Jankowski (1908), po nim zaś zastosowali ten wzorzec Tadeusz Karyłowski i Leopold Staff.